Nr. 240. Kraków, Sobota 18 Października 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, pieniądze na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: ul. św. Tomasza L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 128.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, B. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda“, Gyüd & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.

Agenci „Pacificu“.

Aresztowanie Dyrekcyi „Canadian Pacific“ przecina nareszcie wrzód, który już groził zakażeniem naszemu krajowi. Wyjątkowo energiczne postępowanie rządu w tej sprawie musi obudzić szczere zadowolenie u tych wszystkich, którzy niebezpieczny charakter tego przedsiębiorstwa spostrzegli i żądali zaradzenia złemu. Ponieważ najgłośniej nawoływaliśmy do walki z austryackimi agentami „Pacificu“, — zanim jeszcze ministerstwo wojny wystąpiło ze swoją interwencyą, będzie nam wolno część zasługi przypisać i naszej akcyi, w której mieliśmy na oku wyłącznie dobro naszego ludu, systematycznie bałamuconego i wyzyskiwanego przez niesumiennych spekulantów i handlarzy żywego towaru...

Aresztowania dopiero wykryły w czyich rękach znajduje się główny zarząd austryackiej filii kanadyjskiej linii, kto prowadził w naszym kraju agitacyę za wychodźtwem do Kanady. Jest to naturalnie cała zgraja żydów, którzy dla dobrego zysku gotowi byli wyludnić Galicyę i nadwerężyć społeczną i ekonomiczną równowagę całego państwa.

Jakież po prostu przerażenie wywołać musi fakt niezbicie stwierdzony, że naczelnym agentem tych Altmanów, Kapelnerów i jak się tam nazywają członkowie „kanadyjskiej“ dyrekcyi — był wiceprezes Koła polskiego, przywódca stronnictwa ludowego, jeden z głównych czynników polityki galicyjskiej za czasów „bloku“ — słowem p. Stapiński!! Jest to dotkliwa i upokarzająca kompromitacya dla całego Koła polskiego, które tolerowało tak... niepoprawne postępowanie swego wiceprezesa — ale jest to także cios stanowczy dla metody osobistych interesów i zabiegów, która niestety zakradła się w szeregi naszych polityków. Leży w tem nawet pewna dobra strona tej całej smutnej sprawy, będącej ponurą ilustracyą naszych opłakanych stosunków.

Nie jest również wolną od winy centralna biurokracya, która nie zastanawiała się widocznie nawet w jakie ręce składa szerokie i bogate przywileje koncesyjnego dokumentu. Czyż w ministerstwie handlu nie wiedziano o tem, że — poważna skądinąd i solidna kanadyjska kompania wybrała sobie w Austryi reprezentantów należących do kół spekulacyjno-giełdowych, bezwzględnych i niesumiennych — i nieliczących się nawet ze zwykłą kupiecką etyką? Koncesya dostała się właściwie nie Towarzystwu „Canadian Pacific“, — ale Altmanom, Kapelnerom i ich pomocnikom, którzy z niej zrobili narzędzie przewrotnej i niebezpiecznej agitacyi — i byliby długo jeszcze bezkarnie grasowali w Galicyi, gdyby, zaślepieni powodzeniem i ufni w protekcyę pewnych osobistości, nie narazili się władzom wojskowym i nie wywołali niespodziewanej interwencyi ministerstwa wojny.

Całe to zajście powinno być bodźcem dla władz centralnych do rychłego ustawowego uregulowania stosunków emigracyjnych, — aby raz nareszcie położyć koniec panującej na tem polu anarchii.

Należy również wyciągnąć stąd naukę, że przy wydawaniu koncesyi na podobne przedsiębiorstwa powinna być zachowana jak największa ostrożność i że akcya emigracyjna powinna pozostawać nie w rękach żydowskich spekulantów, ale humanitarnych stowarzyszeń podlegających kontroli publicznej.

Z dnia.

„Polnische Nachrichten“ — dementują.

Z Wiednia pisze nasz korespondent:

Korespondencya „Polnische Nachrichten“, przybocznego organu p. Stapińskiego, wydawana przez byłego korespondenta „Monitora“ i „Kuryera Lwowskiego“, dementuje wiadomość, jakoby w związku z chorobą p. Zaleskiego miały zajść zmiany osób w gabinecie.

W odniesieniu do tego „dementi“, podtrzymujemy stanowczo wiadomość o przesileniu w ministerstwie handlu i rychłem ustąpieniu ministra p. Schustera de Bonnot. Jeśli „dementi“ organu galicyjskiego trybuna ludu odnosiło się do owej wiadomości, to wyraża się w niem chyba żal i gorycz pana Stapińskiego, że tak zdecydowany protektor „Canadian Pacific“, jakim okazał się dzisiejszy minister handlu, musi odejść na pensyę.

Co się tyczy zmian w gabinecie, to nie dalej, jak tydzień temu, „Polnische Nachrichten“ przyniosły z całą stanowczością wiadomość, że jeszcze przed zwołaniem parlamentu (21 b. m.) ustąpi aż.. czterech ministrów. Tak wyglądają „wiarygodne“ informacye organu p. Stapińskiego, cieszącego się niezwykłą protekcyą u c. k. telegraficznego Biura korespondencyjnego, które każdą najfantastyczniejszą plotkę owej korespondencyi puszcza w świat drogą „oficyalną“...

Zatarg o tron hanowerski.

Oddawna chodziły głuche wieści w Niemczech, że pruski i niemiecki następca tronu, ks. Fryderyk Wilhelm, „fronduje“ przeciw swemu ojcu. Ze wieści te nie były pozbawione podstawy, dowodem tego list następcy tronu, ogłoszony w „Leipziger N. Nachrichten“, a wystosowany do kanclerza Rzeszy hr. Bethmanna-Hollwega. — W liście tym, który wywołał w Niemczech olbrzymią sensacyę, ks. Fryderyk Wilhelm protestuje przeciw objęciu tronu bruświckiego przez swego szwagra, ks. Ernesta Augusta Cumberlandzkiego, zanim książę w sposób uroczysty nie zrzeknie się swych praw do Hanoweru.

W sprawie tej przyszło między cesarzem Wilhelmem, następcą tronu i rządem do konfliktu, który, ze względu na swój zasadniczy charakter, może mieć ogromnie doniosłe znaczenie polityczne, a ze względu na charaktar osobisty, stanowi cios dotkliwy dla miłości własnej cesarza, wobec którego następca tronu ośmiela się mieć swe zdanie.

W tejsamej sprawie donoszą z Berlina, że pruskie ministerstwo na wczorajszem posiedzeniu powzięło uchwałę w sprawie wniosku, który postawić ma w Radzie związkowej w kwestyi następstwa tronu brunświckiego. Kanclerz zaś państwa w swojej odpowiedzi, podając szczegółowe przedstawienie stanu rzeczy, wyłuszczył powody, które były miarodajne dla stanowiska rządu pruskiego, a które odpowiadały intencyom cesarza.

Rada m. Krakowa.

Posiedzeniu przewodniczył wiceprezydent Dr Szarski. Rozpoczęło się ono o godz. wpół do 7 wieczorem przy licznym udziale radnych.

Wiceprezydent Dr Szarski zawiadamia, że prezydent Dr Leo nie mógł przybyć na posiedzenie, nadesłał jednak telegram, w którym donosi, że budowa nowych klinik uniwersyteckich zostanie rozpoczęta na wiosnę.

Obchód ku czci ks. Poniatowskiego.

Komitet obywatelski nadesłał pismo do Rady m., w którem zaprasza Radę do wzięcia udziału w uroczystości.

W sprawie tej zabrał głos r. m. Dębicki, który podniósł, że obowiązkiem całej Rady jest wziąć udział „in corpore“ w najważniejszych przynajmniej punktach programu uroczystości, przedewszystkiem więc w Mszy polowej i w pochodzie na Wawel.

Propozycyę tę przyjęto jednogłośnie.

O bezpieczeństwo publiczne

R. m. X. Dr Caputa podnosi, że ostatni wypadek mordu w księgarni Gebethnera zaniepokoił opinię publiczną. Władze bezpieczeństwa spełniają wprawdzie sumiennie swe zadanie, ale mają zbyt obszerne obowiązki. Kraków leży w kącie trzech granic i jest terenem pracy licznych szpiegów, co daje już policyi dosyć pracy. Poza tem do Krakowa przychodzi z zagranicy wielu zbrodniarzy pospolitych. Rada m. powinna zająć się tą sprawą i postarać się o odpowiednie wyposażenie krakowskiej policyi, przedewszystkiem zaś o utworzenie oddziału policyi kryminalnej.

Mowca stawia następujący wniosek:

„Rada miasta wzywa Prezydyum, aby ze względu na położenie Krakowa na granicy 3 państw, jak również ze względu na licznych szpiegów politycznych, nawiedzających miasto i zajmujących policyę, postarało się o odpowiednie pomnożenie i uposażenie policyi krakowskiej, aby publiczność miała należną jej opiekę.

Nadto ze względu na powyższe okoliczności, tudzież ze względu na liczne nadużycia, w ostatnich latach popełniane przez ludzi, przybywających z za bliskiej granicy, — starało się o utworzenie w mieście policyi kryminalnej“.

Wicepr. Dr Szarski odpowiada, że tą sprawą zajmowało się już prezydyum wraz z dyrekcyą policyi. Wydano rozporządzenie w sprawie oświetlenia schodów i sieni domów. Również traktowaną jest sprawa pomnożenia straży policyjnej, oraz wniesiono znowu petycyę o zmianę straży policyjnej wojskowej na policyę cywilną.

R. m. Miedniak poparł wniosek, poczem zarówno nagłość, jak i sam wniosek uchwalono.

O obchód Lipski w Krakowie.

R. m. Konopiński poruszył sprawę urządzenia przez wojskowość obchodu bitwy pod Lipskiem na Błoniach krakowskich. Zarzucił, że było niewłaściwem odstąpienie tych Błoń na tę obcą uroczystość w chwili, gdy ma się odbyć w Krakowie narodowy obchód. Musimy się zastrzedz przeciw temu. Mowca sądzi, że można będzie wytłumaczyć wojskowości niewłaściwość tej rzeczy.

W myśl swych wywodów mowca zgłasza wniosek, aby prezydyum zawiadomiło wojskowość, że tym razem wyjątkowo Rada m. nie może udzielić Błoń na paradę wojskową.

Wiceprezydent Dr Szarski oświadcza, że wniosku tego nie może poddać pod dyskusyę Rady, bo udzielanie Błoń należy do atrybucyi prezydenta. Zresztą stosunki z wojskowością są bardzo dobre i nie powinno się ich w ten sposób mącić.

R. m. Konopiński domaga się, aby nad jego wnioskiem przeprowadzić dyskusyę.

R. m. Daszyński podnosi, że musimy pamiętać o tem, iż wojska polskie, walczące wtedy pod Napoleonem, ocaliły honor narodu polskiego. Zupełnie inne były interesy owych trzech mocarstw, które walczyły przeciw Napoleonowi. Nie możemy więc zgodzić się, że prezydent dopuścił do konfliktu w tej delikatnej kwestyi uczuciowej.

Wicepres. dr. Szarski zaznacza, że o ile wniosek będzie opiewał, iż wyraża się niezadowolenie prezydyum, z powodu jego postępowania, to wtedy podda go pod głosowanie.

Takiego wniosku jednak nikt nie postawił. Wobec tego rozpoczęto

porządek dzienny.

R. mag. Grzybała referował wniosek, aby odnieść się do ministeryum skarbu o przedłużenie terminu 10-letniego przebudowy domów dotychczas nieprzebudowanych, objętych ustawą z r. 1906, a wolnych od podatku w razie przebudowy.

R. m. Daszyński podnosi, że przy przebudowach domów starych w Krakowie, należy pilnie przestrzegać, aby nie niszczono starych zabytków architektonicznych.

Wicepres. dr. Szarski w odpowiedzi zaznacza, że zastrzeżenia takie będzie można zrobić przy odnawianiu tej ustawy.

R. m. X. dr. Caputa wskazuje, że w razie nie posłuchania wskazówek konserwatora, dom, w myśl ustawy, traci prawo uwolnienia od podatku. Otóż właściciele kamienic robią tak, że rozmyślnie psują zabytki, aby nie potrzebować ich konserwować. Potem konserwator, nie chcąc szkodzić właścicielowi kamienicy, musi godzić się na usunięcie zniszczonego zabytku. Należy więc pilnować, aby właśnie właściciele kamienic rozmyślnie nie niszczyli zabytków.

Przemawiali jeszcze wicepres. Sare, r. m. Godzicki, Klemensiewicz, poczem po wyjaśnieniach referenta wnioski jego przyjęto.

Sprawy regulacyjne.

R. bud. Kłeczek przedstawił sprawę regulacyi części ul. Tad. Rejtana, której szerokość oznaczono na 13 m.

Przemawiał r. m. Chwastek oraz referent, poczem wniosek przyjęto.

Rozszerzenie ul. Jagiellońskiej.

R. bud. Kłeczek zaznacza, że sprawę regulacyi ul. Jagiellońskiej studyowała sekcya przez blisko rok. Wobec tego, że realność na rogu ul. Szewskiej i Jagiellońskiej ma szkarpy, których szerokość może właściciel zabudować, dalej, aby rozszerzyć dojazd

---

X. biskup JÓZEF PELCZAR.

KAZANIE

na nabożeństwie za dusze śp. X. Hieronima Kaysiewicza i X. Piotra Semeneńki.

Wysławiajmy męże chwalebne.
(Eccl. X. L. IV. 1).

Posłuszni temu wezwaniu Mędrca Pańskiego, uczciliśmy w roku zeszłym męża iście chwalebnego, X. Piotra Skargę.

Wielki ten kaznodzieja przez czterdzieści lat wołał: Narodzie polski, pokutuj za twe grzechy i porzuć twe wady, inaczej spadnie na ciebie ciężka kara Boża, iż odarty z korony i pozbawiony wolności, służyć będziesz w poniżeniu tym, nad którymi teraz panujesz. Przewidując zaś tę karę, nietylko płakał z boleści, jak Jeremiasz nad gruzami Jerozolimy, ale słał do Boga gorącą modlitwę, by po dniach skruchy i poprawy nadszedł dzień usprawiedliwienia naszego, dzień zmartwychwstania. „Któż podobny Tobie, o Panie“, tak mówił. Nie rozpuścisz już dalej gniewu Twego, bo się Ty w miłosierdziu kochasz. Obrócisz się do nas i zmiłujesz się nad nami i złożysz z nas złości nasze i wrzucisz w głębokość morską wszystkie grzechy nasze.

Najmilsi w Chrystusie. Miłosierdzie Boże okazało się rzeczywiście nad narodem naszym, że chociaż w ciężką popadł niedolę, nie utracił jednak tego, co jest dziś skarbem najdroższym i najowocniejszą ostoją, to jest, wiary katolickiej i miłości Ojczyzny. Bóg też posyła doń co chwila „męże chwalebne“, którzy go wzywają do pokuty i wskazują mu bezpieczne drogi do odrodzenia; a do nich należeli także X. Hieronim Kaysiewicz i X. Piotr Semeneńko, założyciele Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego.

O tych dwóch mężach chwalebnych pragnę dziś przemówić za łaską Bożą i za przyczyną Bogarodzicy, a ku chwale Bożej i ku zbudowaniu Miłości Waszej.

W drugiej połowie XVIII-go i w początkach XIX-go wieku życie religijne wykształconych warstw polskich znacznie osłabło, a przyczyniły się do tego różne złe czynniki, jak wolteryanizm francuski, racyonalizm niemiecki, józefinizm austryacki i masonerya kosmopolityczna*)

Kiedy w roku 1831 nasi emigranci przyszli do Francyi, wpadli w wir złych prądów, a iż nie byli ugruntowani w wierze, przeto wstępowali łatwo do lóż masońskich, went karbonarskich i związków rewolucyjnych; do tego nawet przyszło, że „po sekcyach demokratycznych małpowano Konwent francuski i brano Boga na kreski, jest-li czy nie, tych zaś, którzy w kościele zginali kolana, nazywano pogardliwie „katolikami“.

Znaleźli się atoli owi mężowie, którzy widząc straszne skutki bezbożności, nawoływali do powrotu do wiary i do życia chrześcijańskiego, a takiemi byli Mickiewicz, Domejko, Witwicki, bracia Zalescy, Wielogłowski, Cezary Plater, Jan Koźmian, Józef Hube, przedewszystkiem zaś Bohdan Jański, „pierwszy pokutnik jawny emigracyi“ i najżarliwszy jej apostoł; on też pociągnął do Boga dwóch znakomitych później kapłanów polskich, Piotra Semeneńkę i Hieronima Kaysiewicza.

Semeneńko urodził się w r. 1814 z ojca schizmatyka i matki protestantki, ale jako mały chłopiec bez wiedzy rodziców przyjął religię katolicką, jako młodzieniec zaś z uniwersytetu wileńskiego poszedł do powstania i wraz z korpusem Giełguda dostał się naprzód do Prus, później do Francyi. Tu nietylko stracił wiarę, ale stał się karbonaryuszem i skrajnym rewolucyonistą, tak że musiał uciekać przed pogonią policyi i wielkiej biedy zaznał, aż go przytulił Bohdan Jański i naprzód do modlitwy i czytania książek religijnych, a potem do spowiedzi zachęcił. 15-go stycznia 1835 wrócił ten syn marnotrawny do Ojca Najlitościwszego.

Kaysiewicz urodzony 7 grudnia 1812 r. w województwie augustowskiem nad Niemnem, odbył szkoły w Sejnach i jako uczeń uniwersytetu warszawskiego wszedł do 3-go pułku ułanów w korpusie Dwernickiego. Ranny ciężko w bitwie pod Nową Wsią, odzyskał zdrowie w szpitalu puławskim, we Francyi zaś, po chwilowem zboczeniu w wencie karbonarskiej, wrócił do życia z wiary, dzięki szczególnie rozmowom z Adamem Mickiewiczem i w czerwcu 1835 odprawił spowiedź u Benedyktynów w Solesmess.

Najmilsi, miejcie wszyscy wiarę silną, jasną, pokorną i żywą, a strzeżcie jej bacznie, bo łatwo ją utracić ale trudno odzyskać. Jeżeli ktoś jest tak nieszczęśliwym, że nie wierzy lub wątpi, niech się modli, czyta książki apologetyczne, radzi się ludzi światłych w religii, a przedewszystkiem porzuci pychę czy rozpustę, te główne źródła niedowiarstwa.

Przedziwnem było działanie łaski Bożej w dwóch nawróconych młodzieńcach, bo poznawszy się z sobą, po całomiesięcznych prawie rekolekcyach, postanowili poświęcić swe życie na służbę kapłańską, przedtem zaś oddać się modlitwie, pokucie i nauce. Już w roku 1835 założył Jański „bractwo służby narodowej“, jakoby zakon świecki, w tym celu, by ożywić katolicyzm w emigracyi, a przez nią podnieść ducha religijnego w całym narodzie polskim; hasłem zaś tego związku miało być: „Służcie Bogu Polacy, a Bóg zbawi Polskę“.

Semeneńko i Kaysiewicz weszli do „domku Jańskiego“, a w dzień Zielonych Świątek r. 1836 otrzymali od Boga oświecenie, że ich powołaniem jest nie zamykać się za furtą u Benedyktynów, jak tego zrazu pragnęli, ale pracować po apostolsku dla własnych rodaków. Byłto zatem jakby zawiązek przyszłego Zgromadzenia, do czego i Mickiewicz zachęcał, mówiąc nieraz: „Trzeba dla Polski zakonu“.

W r. 1836 Kaysiewicz i Semeneńko przywdziali suknię duchowną w Kolegium St. Stanisława w Paryżu, a w jesieni w roku 1837 widzimy ich w Rzymie, jako uczniów Kolegium rzymskiego. Tu po ciężkich chwilach, w których ratowali ich OO. Jezuici, a zwłaszcza O. Suszczyński, zamieszkali w domu osobnym pod przełożeństwem Jańskiego, który atoli już w r. 1840 pokutniczy swój żywot zakończył, oni zaś mimo biedy i przeciwieństw otrzymali stopień doktorski, a w r. 1841 przyjęli święcenia.

Bierz od nich przykład młodzieży polska, by nie tracić marnie czasu, nie pić z bagniska zmysłowości, nie oddawać się namiętnie polityce, nie iść za zgubnemi hasłami socyalizmu czy wolnej myśli, ale nabywać gruntownej wiedzy, silnych katolickich zasad, prawdziwego patryotyzmu i hartu ducha, spełniać przytem sumiennie i odważnie obowiązki religijne i zachować czysty obyczaj, bo pamiętaj młodzieży, że Ojczyzna wielkich ofiar od ciebie żądać będzie. Tym zaś, którzy innych uczą, przypomnieć się godzi, że bojaźń Boża jest początkiem mądrości i że prawdziwa mądrość wiedzie do Tego, który wyrzekł: „Jam jest prawda“.

W W. Niedzielę r. 1842 małe gronko polskie w Rzymie, bo liczące siedmiu członków, po spisaniu tymczasowych ustaw, złożyło w katakumbach św. Sebastyana śluby proste, obrawszy nazwę Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego.

Zaraz też nasi dwaj kapłani, pełni ducha Bożego, rozpoczęli pracę apostolską, najprzód w Rzymie, gdzie im oddano francuski kościół św. Andrzeja i Klaudyusza, następnie w Paryżu, gdzie stoczyli walkę z nowym wrogiem Kościoła Andrzejem Towiańskim. Wrzekomy ten prorok i pseudomistyk litewski wystąpił w r. 1841 w Paryżu z nauką swoją, zachęcającą nibyto do wewnętrznej służby Bożej, a w istocie obalającą dogmaty katolickie, tak, że ją O. Ventura nazwał zlepkiem różnych herezyj. Towiański nie potrafiwszy złowić arcybiskupa Dunina, ni generała Skrzyneckiego, zarzucił swe sidła na Mickiewicza i rzeczywiście nagłem uleczeniem jego żony za pomocą suggestyi, wynoszeniem go pod niebiosa jako „mistrza słowa“ i „proroka serca“, obietnicą odrodzenia Polski i zrobienia z niej „messyasza narodów“, tak opanował znękany wówczas umysł poety, że tenże uwierzył w jego wyższe posłannictwo i stał się najzagorzalszym misyonarzem t. zw. sprawy Bożej. Jakaż to była boleść dla X. Kaysiewicza, iż musiał wystąpić przeciw błądzącemu wieszczowi, którego wielce czcił i kochał; ale nie zawahał się ani na chwilę, bo tu szło o ratunek dusz. Przyszedł mu w pomoc X. Semeneńko, który w r. 1842 miał w Brukseli długą rozmowę z Towiańskim, zakończoną zdemaskowaniem „mistrza“, poczem w osobnem dziełku („Towiański et sa doctrine“) rozebrał krytycznie jego naukę. Jeżeli ta nauka, iście heretycka, tak mało w emigracyi i w kraju zwerbowała zwolenników, główna w tem OO. Zmartwychwstańców zasługa. Oby i pokolenie dzisiejsze strzegło się z jednej strony

*) Obszerniej o tem będzie rzecz w dziełku tegoż autora p. t. „Pius IX i Polska“.

do Starego teatru, sekcya postanowiła ulicę tę rozszerzyć.

Od strony ul. Szewskiej odcięto tylko szkarpy, tworząc linię regulacyjną z wysokości II piętra narożnego domu. Rozszerzono tu ulicę o 85 cm z 8·25 do 9·10 m. Od strony pl. Szczepańskiego rozszerzono ulicę o 2·80 m z 9·70 na 12·50 m. Koszty tej regulacyi wynoszą około 40 tysięcy koron, gdyż nabyć trzeba około 50 sążni gruntu.

Po dokonaniu rozszerzenia, ulica będzie uporządkowana w myśl noweli do § 16, wobec czego właściciele domów regulowanych będą musieli przyczynić się do kosztów uporządkowania ulicy.

Wicepres. dr. Szarski polecił następnie odczytać sekretarzowi znany z dzienników memoryał w sprawie rozszerzenia ul. Jagiellońskiej, wystosowany do rady m. przez Tow. ochrony piękności Krakowa.

W chwili, gdy została otwarta dyskusya, nikt się początkowo do niej nie zgłosił. Po chwili zabrał głos r. m. Daszyński, który podniósł, że Rada nie raz jeszcze będzie musiała walczyć z wandalizmem. Mowca zarzucił sekcyi I, że lekceważąco potraktowała cały wniosek. Nie szerokość ulicy szkodzi hygienie, ale brak kanalizacyi i brak czystości. W Zurychu są stare ulice, mające po 1 i pół metra szerokości, a nikt nie myśli ich rozszerzać.

Rzecz ciekawa, na jednym rogu ulicy siedzi p. Meisels, na drugim p. Bases. Jednemu bierze się 85 cm, a drugiemu aż 2·80 m. To jest ta waga polityczna, ta miara obywatelska, jaką się do obu przykłada.

Mowca oświadcza się stanowczo przeciw rozszerzeniu ulicy, oraz proponuje imienne głosowanie.

R. m. Konopiński podnosi, że projekt regulacyi ulicy przedstawiony przez budownictwo miejskie, jest nieestetyczny. Niewiadomo także, co się stanie z Krzysztoforami i jaki budynek stanie w miejsce domów, które się ma zburzyć.

Wicepres. Sare, polemizując z wywodami mowców, podkreśla, że przedewszystkiem należałoby [illegible] przy ulicy Jagiellońskiej i Szewskiej. Niestety zarówno ten dom, jak i sąsiedni piękny dom mają ośmnastoletnie uwolnienie od podatków i są skazane na zburzenie (?!)

Mowca wyjaśnia, że rozszerzenie ulicy nie wpłynie ujemnie na wysokość nowych budynków, Magistrat zatwierdzi tylko budynki na 15 m. wysokie. Zarazem twierdzi wiceprezydent, że to rozszerzenie nie dokona się w interesie osobistym właścicieli realności (?)

Sprawa ta była badana przez radę artystyczną, która wybrała nawet subkomitet dla niej, a która zgodziła się na wnioski magistratu. W radzie artystycznej zasiadają także radcy miejscy, ale decyzya należy do przedstawicieli towarzystw kulturalnych. Zarzuty zawarte w memoryale są niesłuszne i nieuzasadnione.

R. m. Maywald zwraca uwagę, że Rada m. popełniła błąd, urządzając zajazd do Starego Teatru od ul. Jagiellońskiej, nie można tego błędu jednak poprawiać większym jeszcze błędem. Proponuje, aby sprawę zwrócić do sekcyi, a tem, aby przedstawiła inny wniosek na regulacyę ulicy, przy zachowaniu dotychczasowej szerokości.

R. m. Bandrowski poparł wniosek swego poprzednika.

R. m. Meus wystąpił z gorącą obroną burzycieli starego Krakowa i oświadczył, że choćby dziesięć lat odsyłać rzecz do sekcyi — ta innych wniosków nie przedłoży.

R. m. X. Dr Caputa wystąpił ostro przeciw mowie r. m. Meusa. Oświadczył on, że nie ma kto bronić murów, ale charakteru linii ulic. Należy zmienić zajazd do Starego Teatru tak, aby od strony ul. Jagiellońskiej zrobić dojazd dla powozów, a wejście dla pieszych od Placu Szczepańskiego. Miasto nie wydałoby nikomu koncesyi na utrzymanie sali balowej, gdyby do niej było tylko jedno wejście. Samiśmy to zrobili. Musimy tę rzecz jak najprędzej zmienić, aby nam nie zarzucano, że u nas panują stosunki z Pipidówki. Odnośny wniosek mówca postawił przy sposobności.

Rady artystycznej nie zapytywano wcale czy zachowanie obecnej linii regulacyjnej będzie lepsze. Gdyby to zrobiono, z pewnością opinia jej byłaby inna. Mówca oświadcza się stanowczo przeciw wnioskom sekcyi.

Przemawiał jeszcze r. m. Beringer, którego obrony wniosku sekcyi, niestety! w loży dziennikarskiej nie było słychać.

W głosowaniu uchwalono wniosek odraczający r. m. Maywalda — i sprawa na szczęście została odesłana do sekcyi.

Inne sprawy.

Omawiano wniosek o oddanie dostawy siana i owsa żydowi Haberowi. Zauważyć należy, że żyd ten wniósł ofertę swą do Rady m. po niemiecku. W dyskusyi r. m. Chwastek zarzucił, iż p. Haber dostarcza siana [illegible], a nawet urząd akcyzowy odebrał mu dostawę z powodu nadużyć. Domagał się, aby oferty tej nie przyjmowano.

Przeciw wnioskowi przemawiał także r. m. prof. Bujwid i Wajda, który uważa, że biednym jest system utrzymywany przez sekcyę ekonomiczną, aby przyjmowano tylko oferty najniższe. System ten okazał się złym, bo często tanio oferowany towar był także podlejszej jakości.

Mimo podniesionych zarzutów wniosek na oddanie dostawy hakatystycznemu żydowi uchwalono większością głosów!!

Heber jest widocznie protegowanym kliki rządzącej...

Wybory.

Po przedstawieniu rzeczy przez fizyka m. Dr Janiszewskiego powiększono ilość członków komisyi sanitarnej do 14; powołano do niej prof. Dr Wicherkiewicza, Dra Rosnera i Dr Momidłowskiego.

Wicepres. Dr Szarski zawiadomił następnie Radę, że wobec braku porozumienia między grupami poszczególnych klubów radnych cofa z porządku dziennego wybory delegata do Rady nadzorczej zakładu Dra Chramca, do Rady nadzorczej kolei [illegible] oraz wybór Wielkiego Wydziału Kasy Oszczędności.

Ulgi dla klasztoru OO. Reformatów.

R. bud. Kleczek przedstawił wniosek o zniżenie opłaty za budowę kanału w ulicy Reformackiej klasztorowi OO. Reformatów o ½ opłaty.

Przeciw temu wnioskowi wystąpił r. m. Daszyński twierdząc, że gmina więcej robi dla biednych niż OO. Reformaci. Nie ma więc powodu do zniżki.

Przeciw tym wywodom wystąpił r. m. Miedniak i Godzicki.

W głosowaniu uchwalono się wniosek odmowny sekcyi skarbowej, który przyznaje OO. Reformatom tylko zniżkę ⅓ części należytości. P. Daszyński przy pomocy przedstawicieli demokratów i kilku żydowskich radnych, którzy wraz z nim głosowali, odniósł zwycięstwo.

Wprawdzie kilku radnych protestowało przeciw enuncyacyi wiceprezydenta, ale ten nie chciał zarządzić [illegible].

Nowy regulamin rozwożenia węgla.

Sekr. mag. Dr. Reiner przedstawił wniosek zmiany przepisów co do rozwożenia i składania węgla w tym duchu, aby nie wolno było zsypywać węgla na ulicach, ale powinno się je znosić wprost z wozu do piwnicy.

R. m. Dębicki wystąpił przeciw temu, dowodząc, że spowoduje to znaczne podrożenie węgla. Nie uniknie się zaś przez to rozsypywania węgla po ulicach i zanieczyszczania ich.

R. m. prof. Bujwid domagał się odesłania tych propozycyj do komisyi sanitarnej.

Przemawiali wiceprez. Sare, r. m. Miedniak, który podniósł, aby nowy regulamin obowiązywał tylko w dzielnicy I, zaś w innych tylko tam, gdzie są bruki i asfalty.

W głosowaniu uchwalono wnioski magistratu.

Nowi radni.

W miejsce dwóch zmarłych radnych: Krongolda i Dra Pareńskiego, Rada m. powołała do Rady prof. Dra Ulanowskiego i Dra J. Drobnera.

Posiedzenie tajne.

R. m. na tajnem posiedzeniu przeniosła w stan spoczynku nauczycielkę żeńskiej szkoły przemysłowej Kornelię Meyerberg.

---

materyalizmu i pozytywizmu, z drugiej fałszywego mistycyzmu i modernizmu.

W roku 1846 wstąpił do Zgromadzenią X. Aleksander Jełowicki, mąż pobożny, wymowny i gorącego serca, a szczególnie wielki czciciel N. P. Maryi Królowej Korony Polskiej i Świętych Patronów narodu, ten sam, który w r. 1845 towarzyszył Matce Makrymie Mieczysławskiej w drodze przez Francyę do Rzymu; natomiast O. Semeneńko, zapadłszy na zdrowiu, musiał się leczyć w Afryce. Kiedy Pius IX objął rządy Kościoła, zwrócił swoją uwagę na maleńkie Zgromadzenie i mile przyjął na audyencyi O. Kaysiewicza, który jużto w memoryale pisemnym, już w relacyach ustnych wyłuszczył, jakby można przyjść w pomoc uciśnionemu Kościołowi w zaborze rosyjskim.

Odtąd wymienieni trzej kapłani, zyskawszy sobie zaufanie Piusą IX, stali się jakby tajną ambasadą polską przy Watykanie, bo nietylko przedstawiali Papieżowi swoich rodaków, ale wręczali nieraz tajne dokumenty i składali sprawozdania z ważniejszych zdarzeń na polu kościelnem; z drugiej zaś strony budzili w sercach polskich wierność i miłość do Stolicy św.

W r. 1848 nie było Kaysiewicza w Rzymie, kiedy Mickiewicz formował tam legion polski i z chorobliwą egzaltacyą przemawiał do papieża, ani wówczas, kiedy Mazzini z Garibaldim opanował miasto wieczne, bo on tymczasem pracował przeważnie w Krakowie, gdzie miewał żarliwe kazania, urządzał konferencye dla duchownych i katechizmy wyższe dla świeckich, pomagał przy zakładaniu pisma katolickiego i tworzeniu bractwa „Sióstr parafialnych św. Elżbiety.

(Dokończenie nastąpi).

Proces Bejlisa.

Dzień wczorajszy procesu przyniósł szereg momentów, silnie obciążających Bejlisa. I tak Wiera Czebierakowa stwierdziła, że żydzi usiłowali skłonić ją do przyznania się do zbrodni i ofiarowywali jej za to 40.000 rubli. Ważnem jest również twierdzenie Czebierakowej, że syn jej Genio opowiadał przed śmiercią, iż bawił się z dziećmi w cegielni Zajcewa i że tam Bejlis pochwycił Andrzeja Juszczyńskiego,

Również córka Czebierakowej, Ludmiła, zeznała przed sądem, że Bejlis gonił dzieci i pochwycił Andruszę.

Były agent Poliszczuk, który w roku 1911 prowadził śledztwo w sprawie morderstwa, zeznaje, że na początku poszukiwań ustalono, iż mniej więcej na dwa tygodnie przed wykryciem trupa, Juszczyński z dziećmi huśtał się na kieracie i że dzieci wypędzone były, według słów Szachowskiej, przez mężczyznę z czarną brodą, prawdopodobnie przez Bejlisa. Z rozmów świadek dowiedział się, że u Bejlisa bawiło w marcu dwóch przyjezdnych, odbywały się zebrania pobożne i w cegielni istnieje jakaś sekta. — Juszczyński bywał u Bejlisa i ktoś w cegielni obiecał Andruszy pokazać ojca.

Zapytany przez prokuratora Poliszczuk odpowiada, że z ojcem zabitego chłopca wyjeżdżał na Daleki Wschód pewien żyd, który następnie wrócił do Kijowa. Chłopiec wielce krępował się swojem położeniem nieślubnie urodzonego i mówił ciotce, że jak znajdzie ojca, to zamieszka przy nim. Jeden z zamieszkałych w cegielni żydów, znany pod imieniem „dziadka Pawła“ obiecał pokazać mu ojca...

Również Czebierak słyszał od syna swego Genia, że Bejlis i dwóch żydów uprowadzili Juszczyńskiego. Genio widział nadto dwóch żydów u Bejlisa, którzy po zamordowaniu Andruszy — zniknęli.

Stwierdzono dalej w sądzie, że Bejlis jeździł często do majątku Zajcewa pod Kijowem, by tam dozorować wypiekanie macy.

Duchowny Sinkiewicz opowiadał przed sądem, że gdy Geniowi Czebierakowi na śmiertelnym łożu podawał Komunię, miał wrażenie, że chłopiec chce mu coś wyjawić, bo chłopak wołał za odchodzącym dwa razy, lecz nic ostatecznie nie powiedział, może dlatego, że poza nim stała matka, która mu dawała znaki.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 6 minut 08; zachód przypada o godzinie 4 minut 43; długość dnia godzin 10 minut 35

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w sobotę św. Łukasza, pojutrze w niedzielę św. Piotra z Alk.

Kraków 17 października.

Obchód wojskowy rocznicy bitwy pod Lipskiem ma się odbyć na Błoniach z wielką uroczystością. W bitwie tej pogrzebane zostały ostatnie nadzieje Polaków, co do utrzymania niepodległości i zginął tam jeden z naszych najwaleczniejszych i najbardziej zasłużonych wodzów. Toteż uczucia ludności polskiej Krakowa nie są wcale nastrojone w dniu tym na nutę radosną — i jak sądzimy — wojskowość powinna to uwzględnić, tembardziej, że przecież znaczną większość załogi krakowskiej stanowią Polacy.

Przebudowa ulic a rządząca klika. Gdzie się rozchodzi o interes rządzącej w mieście kliki żydowskiej, lub którego z poszczególnych jej członków, umilknąć wówczas muszą głosy konserwatorów i Towarzystw, stojących na straży zachowania dawnego charakteru miasta. — Ta sama zasada obowiązuje w przebudowie ulic, gdzie, jak skonstatował jeden z radców miejskich na ostatniem posiedzeniu „miara wartości politycznej decyduje o uwzględnieniu lub nieuwzględnieniu szkarp domów przeznaczonych do przebudowy“.

Przy ulicy Zwierzynieckiej skonstatować należy, że wpływy te uprzywilejowały prawą stronę ulicy, gdzie rozszerzono znacznie chodnik kosztem zupełnego zwężenia lewej strony, dotychczas silniej handlowo rozwiniętej. Okazuje się, że na tej ulicy wpływy obywateli lewej jej strony są znikome, bo chodnik urządzono tak wąski, jak na najodleglejszych dzielnicach przedmieścia.

Co kierowało upośledzeniem dotychczas silnie rozwiniętej arteryi to jest tajemnica naszego budownictwa miejskiego, chybaby wyjaśnienie faktu znaleźć można w dwóch domach położonych po prawej stronie, a będących własnością pp. Sarego i Libermana...

„Książę Józef w literaturze polskiej i obcej“. Na ten temat wygłosi odczyt podczas uroczystego obchodu akademickiego ku czci księcia Józefa Poniatowskiego, w auli Uniwersytetu w sobotę 18 b. m. o godz. 3·30 popoł. znakomity badacz i znawca tej epoki Dr Maryan Szyjkowski.

Uroczystości ku czci ks. Józefa Komitet banderyi włościańskiej, biorący udział w obchodzie ku czci księcia Józefa Poniatowskiego zawiadamia, że punktem zbornym będzie Rynek kleparski w niedzielę 19 bm. około g. 7 rano.

Komitet uprasza o jak najliczniejsze przybycie uczestników.

W imieniu Komitetu *Władysław Bogacki*, przewodniczący.

Polski Związek Niewiast katolickich weźmie udział w pochodzie, urządzonym ku czci ks. Józefa Poniatowskiego i prosi wszystkich swoich Członków o najliczniejsze zebranie się na Błoniach, naprzeciw parku Jordana o godz. 10.30.

Krakowskie Koło Pań T. S. L. postanowiło wziąć udział w [illegible] ku czci księcia Józefa Poniatowskiego. [illegible]

[illegible]

We wtorek dnia 21 bm. godz. 7·30 — wieczór uroczysty ku czci bohatera w sali Tow. gimn. „Sokół“ w Podgórzu z łaskawym współudziałem Prof. Grabowskiego i Pp.: Wandy Łątkównej i W. Cholewczanki, P. Feliksa Michalskiego, tudzież chóru męskiego szkoły śpiewu prof. Stanisława Bursy i kwartetu smyczkowego.

Strzelcy w pochodzie. Z Komendy Okręgu krakowskiego Związków strzeleckich komunikują nam:

W pochodzie, stanowiącym część obchodu ku czci ks. Józefa Poniatowskiego w dniu 19 października b. r., weźmie udział jedna kompania honorowa „Strzelców“ w składzie pełnym (bojowym).

Rano dnia tegoż odbędą się ogólne ćwiczenia polowe krakowskiego „Strzelca“.

Wydział Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego zaprasza wszystkich członków swoich do wzięcia jak najliczniejszego udziału w obchodzie pamiątkowym ku czci ks. Józefa Poniatowskiego w niedzielę 19 bm. Zebranie w lokalu Klubu przy ul. św. Krzyża 7, o godz. 9·30 rano.

Program Akademii: 1) Marsz Poniatowskiego z roku 1809 — wykona chór i orkiestra;

2) Słowo wstępne — prof. Straszewski;

3) Karłowicz: „Serenada“ op. 2, a) Marsz, b) Romans — wykona orkiestra smyczk. Tow. muzycznego;

4) Deklamacya: „Pienia żałobne“ J. U. Niemcewicza, wygłosi p. M. Zawiejska.

5) Uroczysta kantata, wykona przy obchodzie pogrzebowym po zgonie księcia Józefa Poniatowskiego w Warszawie dnia 18 marca 1814 roku;

6) Wykład o księciu Józefie Poniatowskim wygłosi Dr Szymon Askenazy, profesor Wszechnicy lwowskiej;

7) Nowowiejski: „Fala“ do słów Krasińskiego — wykona chór męski a capella.

9) „Pieśń legionów“ — na chór unisono z orkiestrą.

Z teatru miejskiego. Ponieważ każda z ról w interesującej „Tajemnicy“ Bernsteina, to osobny temat psychologiczny i zajmujące studyum, nie przeto dziwnego, że Dyrekcya powierzyła rozwiązanie tych zadań samym wybitnym siłom naszej sceny, a mianowicie paniom: Solskiej, Bednarzewskiej i Czaplińskiej i panom: Stanisławskiemu, Adwentowiczowi i Kosińskiemu. Będzie to zatem prawdziwy turniej gry.

Zainteresowanie publiczności niedzielnem przedstawieniem ku czci ks. Józefa Poniatowskiego jest tak wielkie, że kasa zamawiań zawiadamia, iż bilety na niedzielne, wieczorne, uroczyste przedstawienie wszystkie są już rozsprzedane. Aby jednak dać możność publiczności przyjezdnej poznania „wspomnienia dramatycznego“ p. Mossoczowej, ponieważ wieczór sobotni poświęcony jest, jak zawsze, na premierę, daje Dyrekcya teatru nadprogramowe przedstawienie „Księcia Józefa“ w sobotę o 4 popołudnia po cenach zwykłych.

Inauguracyą sezonu koncertowego będzie koncert Pawła Kochańskiego i Pauliny Szalitówny. Znakomity skrzypek warszawski, Paweł Kochański, jest uczniem i wychowańcem Emila Młynarskiego, dawnego dyrektora Filharmonii warszawskiej. W ostatnich czasach zasłynął Kochański z licznych występów w koncertach Fitelberga i koncertach kompozytorskich Szymanowskiego. Grę jego porównywują powszechnie z grą A. Rubinsteina. Młody nasz artysta ma w sposobie interpretacyi tyleż temperamentu, co Rubinstein, jego technika jest tak samo doskonała, szczególniej zaś cenią dziś w świecie muzycznym cudowny, olbrzymi ton Kochańskiego, którym świetny skrzypek podbił Londyn w kilkunastu koncertach minionego sezonu. Dla dokładności wypada nadmienić, że p. Kochański nie grał dotychczas w Krakowie. Znany tu jest skrzypek tegoż nazwiska, mieszkający we Lwowie.

Obok znakomitego artysty warszawskiego wystąpi w koncercie tym pianistka, p. Paulina Szalitówna, której pełna poezyi gra i świetna technika dawno jej już wyrobiły wysokie miejsce wśród spółczesnych pianistek. P. Paulina Szalitówna zaczyna występem tym szereg projektowanych w roku tym koncertów w Polsce i za granicą.

Bilety w księgarni A. Krzyżanowskiego, w dzień koncertu, dnia 17 b. m., w kasie Starego Teatru.

Jubileusz r. dworu Dra Flattaua. Dyr. policyi, r. dworu Dr Flattau, obchodził wczoraj 25-letnią rocznicę wstąpienia do służby państwowej. W r. 1888 wstąpił do służby w charakterze praktykanta do Namiestnictwa w Wiedniu, poczem przeniósł się do służby administracyjnej do Opawy. Przez dłuższy czas był kierownikiem policyi w Mor. Ostrawie, a następnie przeszedł do służby w lwowskiej Dyrekcyi policyi. Przez pewien czas pracował w ministerstwie spraw wewnętrznych. Od r. 1904 był kierownikiem policyi w Krakowie, w roku 1905 otrzymał zaś tytuł radcy rządu. W roku bieżącym 20 sierpnia otrzymał tytuł radcy dworu.

Z okazyi rocznicy złożono r. dworu Dr Flattauowi z różnych stron życzenia.

Nowe kliniki. Kraków otrzyma niebawem [illegible]

Konkurs na projekt budowy Akademii górniczej. [illegible]

[illegible]

publicznych r. ministeryalny Zotter, st. r. budownictwa Dr Piskorz, prof. Akademii Sztuk pięknych we Wiedniu, Oman, poseł Żarański, st. r. budownictwa ze Lwowa Broniewski i docent politechniki lwowskiej Dodacki.

Nowa szkoła śpiewu. Dowiadujemy się, że pani Adolfina Zimajerowa, znakomita pieśniarka i dawna ulubienica naszej publiczności, otwiera szkołę śpiewu.

O wyrabianie posad na kolei. Wczorajsza rozprawa przeciw kolejarzom oskarżonym o wyrabianie posad na kolei, zakończyła się skazaniem Narowskiego na 6 miesięcy więzienia, Ganobisa na 4 tygodnie aresztu, Włodarzowej na 3 miesiące więzienia. Stanisław Niewiadomski i Aleksandra Fialowa zostali uwolnieni.

W trybach maszyny. Wczoraj popołudniu przywiozło Pogotowie ratunkowe z dworca kolejowego do szpitala św. Łazarza ciężko poranionego 17-letniego Stanisława Wołocha. Wołoch zajęty był przy budowie kanału spławnego w Brzeźnicy. Podczas pracy podszedł niebacznie pod maszynę, której koła pochwyciły go w swoje tryby. Wołoch ma lewą rękę zupełnie oderwaną od ramienia, prawą zaś zmiażdżoną. Wołoch jest bezprzytomny i niema nadziei utrzymania go przy życiu.

Echo świętokradztwa w Bochni. Wczoraj w południe powracali ze szkoły ul. Lubiez dwaj uczniowie gimnazyum św. Jacka i zauważyli, jak jakiś nieznany człowiek ukrywał coś pod kamieniami, przygotowanymi do brukowania ulicy. Uczniowie z ciekawości, po odejściu nieznajomego, usunęli kamienie i znaleźli pod nimi połamany duży kielich kościelny grubo pozłacany. Znalezione kawałki odnieśli natychmiast na policyę. Władze przypuszczają, iż kielich znaleziony pochodzi z kradzieży, spełnionej przedwczoraj w Bochni.

Za świętokradzcą, którego dokładny rysopis podali uczniowie, śledzi policya.

Niewdzięczny gość. Do mieszkania Józefa Abrahama przy placu Groble l. 20 przyszedł wczoraj wieczorem jakiś nieznany mężczyzna prosząc o nocleg. Gdy gospodarz wyszedł celem przygotowania pościeli, gość skradł ze stołu złoty łańcuch, wartości 160 K i z nim się ulotnił.

Pogoda. Dnia 16 października termometr doszedł od + 5·3 do + 10·2 C. — barometr powoli podnosił się.

Dn. 17 października o godzinie 7 rano stan barometru 753·8 mm, — termometru + 0·1 C, wiatr: zachodni.

Kronika zamiejscowa.

Rządy kartelu „Helios“ w Galicyi. Kilka miesięcy temu opisaliśmy dokładnie, w jaki sposób pruskie Tow. akcyjne „Helios“ zniszczyło nam cały przemysł zapałkowy w Galicyi.

Winą takiego stanu rzeczy, ponoszą w znacznej części nasze instytucye, jak Wydział krajowy, Bank przem., Liga Pomocy przem. i w końcu Związek fabryczny.

Instytucye te są winne, że pozamykano i zniesiono prawie wszystkie fabryki w Galicyi, a kosztem ich porozszerzano placówki przemysłowe czeskie i niemieckie. Z siedmiu fabryk zapałek pozostawił nam „Helios“ tylko dwie.

Po tych stratach myślało społeczeństwo, że „Helios“ nam w inny sposób tę krzywdę wynagrodzi, że zarząd i administracya zostaną nadal w rękach polskich. Tymczasem, jak nam donoszą, Tow. „Helios“ odrzuciło ofertę polskich techników, a to rzekomo z tej przyczyny, że wynagrodzenie, jakiego oni zażądali (170 K miesięcznie) jest dla kartelu zapałkowego za wysokie!!

Dlatego też „Helios“ ma zamiar w galicyjskich fabrykach posady techniczne poobsadzać technikami czeskimi i niemieckimi.

Apelujemy więc do Dra Szarskiego i do szefa Departamentu II Wydziału kraj., ażeby przecież choć raz zebrali się na odwagę i zaprotestowali przeciwko podobnym praktykom „Heliosu“, krzywdzącym nietylko Galicyę, ale także i całe społeczeństwo polskie.

Przepełnienie na wydziale lekarskim Uniw. lwowskiego. Dzienniki lwowskie donoszą, że na Uniw. lwowskim w tym roku zapisało się na I rok medycyny blisko 300 słuchaczy, co jest olbrzymią cyfrą w porównaniu z dawniejszą frekwencyą. Do tego zgłaszają się na medycynę młodzieńcy o miernem uzdolnieniu, o ile wnosić można ze świadectw maturycznych, chociaż studyum medycyny wymaga, oprócz wielkiej pracy, wybitnego talentu. Niektórzy profesorowie nie wiedzą jak sprostać zadaniu, bo materyał naukowy nie wystarczy na tak wielką liczbę słuchaczy.

Niedawno Izba lekarska krakowska zamierzała wszcząć akcyę w celu powstrzymania młodzieży od nadmiernego napływu na wydział lekarski, dowodząc cyframi, że położenie lekarzy jest bardzo ciężkie i że w ostatnich latach zaznacza się nadzwyczajny przyrost sił lekarskich, mogący zaostrzyć przesilenie ekonomiczne w tym zawodzie i obniżyć poziom sztuki lekarskiej. Na wdrożenie proponowanej akcyi nie zgodziła się Izba lekarska lwowska, wychodząc z tego założenia, że wszelkie ostrzeżenia na nic się nie przydadzą, a nawet wręcz odwrotny skutek przynoszą.

Obywatelski czyn kapłana. [illegible]

Mrozy w górach. Z pod Babiej Góry piszą: [illegible]

---

stopnie poniżej zera. Obecnie w górach spadły już śniegi. Ubielił się również śniegiem szczyt Babiej Góry. Wczesne przymrozki zniszczyły w ogrodach jesienne kwiaty i przykro odczuwać się dają zajętym w polu rolnikom. — Według przepowiedni górali, zima tegoroczna ma być wczesna i ostra.

Pomnik ś. p. ks. Wawrzyniaka. Onegdaj obradował w Poznaniu Komitet budowy pomnika ś. p. ks. Wawrzyniaka. Komitet posiada już 80 000 marek na budowę. Kwota ta atoli nie wystarcza, potrzeba koniecznie koło 90.000 mk, aby postawić pomnik godny pamięci tego wielkiego męża. Komitet postanowił więc rozwinąć energiczną akcyę, celem zebrania potrzebnej sumy.

Ucisk religijny na Litwie. Z Wołkowyska, powiatowego miasteczka w gubernii grodzieńskiej piszą do „Kuryera Lit." o nowej represyi religijnej, jaka spotkała uczenców-katolików tamtejszego gimnazyum rządowego ze strony dyr. Skulicza. — Oto, na wstępie roku szkolnego, zgoła niespodzianie dla wszystkich, zabronił on uczeniom-katolikom odmawiania przed lekcyami modlitwy w języku polskim.

Dowiedziawszy się o tem, ks. Wł. Tołoczko (b. prefekt), w osobnem piśmie do dyrektora wykazał mu, że modlitwa w tej formie była już odmawiana przez cały rok ubiegły, nie uległa żadnej teraz zmianie i jest na ogół prawie identyczna z modlitwami w innych gimnazyach żeńskich wileńskiego okręgu naukowego. P. dyrektor, nie zważając na zapewnienie ks. kapelana, nie udzielił pozwolenia na odmawianie modlitwy, dowodząc, że jeżeli modlitwa wzięta jest z katechizmu ks. Sokolika, nie może, nie rozumiejąc języka polskiego (sic) pozwolić odmawiać jej dlatego, że nie będzie mógł wiedzieć, jaka modlitwa jest odmawiana.

Wobec nowego okólnika kuratora, mocą którego w Grodnie ks. prof. Hrynkiewicz musiał zawiesić wykłady religii w szkole miejskiej, niema już żadnej nadziei, przynajmniej w przyszłości najbliższej, na wznowienie wykładów religii w wołkowyskiej szkole miejskiej. Oprócz niej bez wykładu religii pozostają w Wołkowysku jeszcze dwie szkoły kolejowe, szkółki ludowe i cała sieć szkół po miasteczkach i wsiach w powiecie.

Z dziedziny wojskowości.

Walka o wąsy. Francuski minister wojny Etienne, nawiasem powiedziawszy „cywil", wydał rozporządzenie, zakazujące oficerom nietylko golić wąsy, ale nawet wogóle czynić cokolwiek, coby ich wzrost powstrzymywało, a więc je przystrzygać.

Wywołało to burzę wśród oficerów, z których bardzo wielu albo przystrzyga wąsy na sposób angielski, albo też całkiem je goli, uprawiając sporty rozmaitego rodzaju. Jeden ze zwolenników nowej mody ogłosił drukiem obszerną filipikę przeciw wąsom i zwraca w niej uwagę, że prawie wszyscy wodzowie całego świata nie nosili wąsów. „Cayus Cezar, Napoleon, Moltke — pyta ów oficer — nie byli całkiem ogoleni?.. Owszem wielkie wąsy i długa broda są atrybutami filozofów i pacyfistów. Prawdziwy żołnierz powinien być tak gładko ogolonym, jak gładko byli ogoleni legioniści rzymscy".

Niestety przeciwnicy wąsów w armii francuskiej nie postawią na swojem, bo dyscyplina wojskowa zmusi ich do słuchania rozkazu ministra wojny, chociaż jest tylko „cywilem".

Wiadomości kościelne.

Odmiodniowe uroczystość św. Jana Kantego Patrona Polski i uczącej się młodzieży, rozpocznie się jutro dnia 18 b. m., o godz. 5 popoł. uroczystemi nieszporami, w kościele akademickim św. Anny.

W niedzielę 19 b. m. o godz. 6, prymarya; o godz. 7 odprawi Mszę św. książe Biskup krakowski; o godz. 10 wotywa; o godz. 11 Suma; o godz. 5 popoł. nieszpory i kazanie.

W tygodniu codziennie o godz. 6 prymarya; o godz. 9 wotywa; o godz. 10 Suma; o godz. 5 popoł. nieszpory i kazanie.

Sobota, dnia 25 i niedzielę przypisano tygodnia 40-godzinne nabożeństwo. — 26 b. m. o godz. 5 popoł. Konkluzya z procesyą, w której udział bierze Senat akademicki z gronem profesorów U. J. i młodzieżą.

Nowy rektor akademii duchownej w Petersburgu. Pisma warszawskie donoszą: Upatrzona przez ks. metropolitę mohylewskiego, Kluczyńskiego, na rektora Akademii duchownej w Petersburgu kandydatura ks. Baltruszysa — doznała przychylnego przyjęcia w departamencie wyznań obcych. Tym sposobem cały zarząd Akademii znajdzie się w rękach Litwinów, ponieważ inspektor, intendent oraz kapelan Akademii są także Litwinami.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek. „Pierwsza sztuka Fanny", krotochwila w 3 aktach z prologiem i epilogiem Bernarda Shaw'a. Ceny popularne.

Sobota o godzinie 4 popołudniu. „Książę Józef", wspomnienie dramatyczne w 3 odsłonach Michaliny Mossoczowej.

Sobota. „Tajemnica" (Le secret), komedya w 3 aktach H. Bernsteina, tłómaczyła Zofia Wójcicka-Chylewska.

Niedziela popoł. „Kościuszko pod Racławicami" obraz historyczny w 7 odsłonach z muzyką napisał A. W. Lasota. Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wieczór. „Książę Józef".

Poniedziałek. „Warszawianka", obraz hist. w 1 akcie. „Sędziowie", tragedya w 2 obrazach napisał St. Wyspiański.

Wtorek. „Tajemnica".

Repertuar Teatru Stefana Turskiego.

Przemyśl: 18 bm. „Wojna z Babami".
Łańcut: 19 bm. „Wojna z Babami".
Jarosław: 20 bm. „Wojna z Babami".
" 21 bm. „Konkury Antka".

Nauka, Literatura Sztuka.

Katedry polskie. Od lat kilku wychodzi w Krakowie dzieło nakładem pod tytułem: „Po Ziemi Ojczystej", które ukazuje się zeszytami co miesiąc. Wydawnictwo to zakreślone jest na wielką miarę, bo, jak prospekt głosi, obejmuje kilka działów. Obecnie zbliża się ku końcowi dział pierwszy, poświęcony wyłącznie opisom wszystkich kościołów katedralnych w Polsce. Mamy przed sobą zeszyt ostatni, niedawno poprawiony. Jest to zeszyt XIV „Katedr Polskich" — zawierający druk od strony 243 do str. 264 i wizerunki od l. 136 do 150. Znajdujemy tu opisy czterech katedr, przeciętnie dość mało znanych. Naprzód katedra sandomierska, potem katedra Łucka, dalej Żytomierska i wreszcie Łowicka. Obrazy wychodzą czysto i starannie, tak, że stanowią prawdziwą ozdobę dzieła. Wiadomości w opisach podane rozświetlają wiele spraw nietylko do sztuki się odnoszących. Wydawnictwo poważnie pojęte prowadzą prof. Zubrzycki i Jadwiga z Łobzowa, znana poetka.

Dowiadujemy się z zapowiedzi na okładce, że obecnie w druku przygotowuje się katedra Przemyska.

Całość „Katedr Polskich" ma się zmieścić w XVIII zeszytach, zatem cztery zeszyty jeszcze do zamknięcia działu pierwszego.

Możnaby mieć nadzieję, że przy należytem poparciu ze strony narodu, jak tego wymagałaby idea, wydawnictwo dopnie celu zamierzonego. To tylko smutne, że obecnie dzieła naukowe u nas nie znajdują odbiorców dość licznych, aby praca mogła wytrwać i dalej się rozwijać.

Konkurs na sztukę teatralną. Dyrekcya teatru Nowoczesnego w Warszawie ogłasza konkurs na jednoaktową farsę oryginalną, trwającą najdłużej 40 minut, oraz na dyalog komiczny, trwający 15 minut (t. zw. we Francyi quart d'heure).

Pierwsza nagroda za farsę 400 rubli, druga 200 rb; pierwsza nagroda za dyalog 150 rb, druga 75 rb. Prace nagrodzone pozostają własnością „Teatru Nowoczesnego", nienagrodzone zarząd teatru Nowoczesnego ma prawo nabywać: farsy po 100 rubli, dyalogi po 50 rubli.

Utwory konkursowe winny być oznaczone godłem i nadsyłane pod adresem zarządu: ulica Boduena l. 4, w Warszawie. Termin nadsyłania prac: 1 stycznia 1914. Skład sędziów konkursu będzie ogłoszony w najbliższych dniach.

O. Jan Podgórski, Redemptorysta, towarzysz św. Klemensa, (ur. 1775 — um. 1847). Nap. O. Bernard Łubieński C. SS. R. Kraków 1913. Str. 253.

Jestto interesująca biografia jednego z najwybitniejszych Redemptorystów Polaków, a zarazem ważny przyczynek do dziejów tego zasłużonego zakonu na ziemiach polskich.

Dział ekonomiczny.

Cukrownia w Chodorowie puszczoną została w ruch w sobotę 11 bm. Fabryka wybudowana na 8000 q przerobu buraków w 24 godzinach osiągnęła w pierwszej dobie przerobu w dniu 11 bm. 4200 q, w drugiej dobie dnia 12 b. m. 5200 q, w trzeciej dobie dnia 13 bm. 5900 q, w czwartej dnia 14 bm. 6600 q buraków. Jest wskutek tego nadzieja, że w przeciągu 2-ch do 3-ch dni przerób buraków dojdzie do 8000 q na dobę.

Według znawców jest to już sukces niebywały, gdyż praktyka kilkunastu lat ostatnich dowodzi, że w nowo wybudowanych fabrykach zwykle pierwsza kampania jest uważaną za kampanię próbną i przerób dzienny nawet w korzystnych warunkach przekracza zaledwie połowę dziennej sprawności fabryki.

W dniu 13 bm. puszczoną została w ruch i suszarnia wytłoków, zaś w dniu 14 bm. rozpoczęto wyrób rafinady. Pierwszy wyrób kryształu, grysiku i mączki wypadł znakomicie i zyskał u kupców i znawców tutejszych, którym okazano próbki, szczere uznanie.

Zainteresowanie kraju wyrobami Cukrowni Chodorowskiej jest tak wielkie, że nawet z Krakowa nadchodzą zamówienia, a kupcy tamtejsi ponoszą chętnie różnicę frachtu, aby tylko otrzymać cukier chodorowski.

O ile dostawa buraków dla cukrowni Chodorowskiej będzie lepsza — gdyż dotychczas jest bardzo słaba z powodu robót w polu — a więc nie nastąpi przerwa w ruchu z powodu braku buraków, wyroby Cukrowni Chodorowskiej okażą się na targu już przy końcu bież. miesiąca.

Główne zainteresowanie u kupców dotyczy kostek krystalicznych, wyrób bowiem tych kostek w rafineryi chodorowskiej polega głównie na nadzwyczaj hygienicznej pracy. W kołach fachowych znaną jest rzeczą, że dotychczasowy wyrób kostek krystalicznych sposobem lanym wymaga przy manipulacyi bezpośredniej pomocy rąk ludzkich. Wyrób kostek krystalicznych w cukrowni Chodorowskiej odbywa się nowym sposobem, który w zupełności usunął od fabrykacyi bezpośredni dotyk cukru przez rękę ludzką.

Nadzieja zniesienia moratoryum serbskiego. Z Belgradu donoszą dnia 14 b. m.: Na żądanie instytucyj kredytowych postanowiło państwo nie przedłużać moratoryum. — Pożyczka państwowego banku hipotecznego w wysokości 50 milionów franków jest ze strony paryskich banków zapewniona.

Towarzystwo akcyjne naftowe „Olex" wypłaciło w tym roku 20 proc. dywidendy wobec 6 i pół proc. w roku zeszłym.

Jak donoszą z Berlina, powodzenie tegoroczne zawdzięcza „Olex" przystąpieniu do „Niemieckiego Towarzystwa naftowego", w którego portfelu znalazło się 80 proc. jego akcyj.

Nadmieniają przytem, że dawniej sprzedawał „Olex" tylko austryacką rafinadę, zaś od czasu skupu przez „Niemieckie Towarzystwo akcyjne" sprzedaje również rumuńską rafinadę i benzynę, dostarczaną przez wszystkie należące do zespołu „Niemieckiego Towarzystwa naftowego" rafinerye. W sprawie zaprowadzenia monopolu naftowego nie zaszła żadna zmiana, sytuacya jest zupełnie jeszcze niewyświetlona.

Rozwój eksploatacyi Kali. Z Hanoweru donoszą: W Gwarectwach „Reichskrone i Richard" rozszerzono sieć sztolni, która wynosiła w obydwu gwarectwach 1830 m bieżących o 110 m.

Dla rozszerzenia robót musiano wybudować nowe magazyny na środki wybuchowe. Uzyskane nowe pokłady soli potasowych wykazują normalną zawartość potasu i dają się dobrze przerabiać.

Zapomocą kolejki będą przewożone do gwarectwa w Rastenberg. Obecnie nastąpią wielkie adaptacye w obydwu wspomnianych szybach. Montują olbrzymią wieżę żelazną i w krótkim czasie nastąpić ma pełny ruch. Uwagi te kończymy zapytaniem, co słychać z naszem Towarzystwem „Kali" w Kałuszu?

Handel zewnętrzny Włoch. Z Rzymu donoszą dnia 13 bm.: W pierwszych dziewięciu miesiącach br. handel zewnętrzny Włoch wykazuje w przywozie 2641 milionów lirów, w wywozie 1773·5 milionów lirów.

W porównaniu z tym samym okresem zeszłego roku przywóz zmniejszył się o 19·5 milionów lirów, zaś wywóz podwyższył się o 78·8 milionów lirów.

Nowa kombinacya z radium. Angielskie i austryackie pisma przynoszą od pewnego czasu wiadomości o nawiązanych układach w sprawie założenia austryacko-angielskiej fuzyi dla produkcyi radium.

Według doniesień „Fin News", nowo założone „European Radium-Company-Std" w Londynie, obejmuje w posiadanie tereny zawierające substancye radioaktywne w Joachimsthal, należące dotychczas do rządu austryackiego.

Nowe towarzystwo zamierza zmonopolizować produkcyę radium. Do tego służyć ma kapitał w kwocie 750.000 funtów szterlingów a emisya rozpocząć się ma równocześnie w Londynie i Wiedniu, jak również na innych targach.

Członkiem rady nadzorczej wybrano barona Gezę Radwanszkego, dyrektora Węgierskiego Powszechnego Banku Kredytowego.

Posiedzenie Koła polskiego.

Prezes Koła polskiego Dr Leo zwołał posiedzenie Koła na środę dnia 22 b. m. o godzinie 5 popołudniu z porządkiem dziennym:

1) Dyskusya nad sytuacyą polityczną.
2) Sprawy bieżące.

Skandaliczna afera.

(Telgramy „Głosu Narodu" z dnia 17 października

Lwów. (Tel. wł.) Natychmiast po ogłoszeniu okólnika namiestnictwa w sprawie emigracyi, policya lwowska podjęła energiczne śledztwo, które przedewszystkiem skierowało się przeciw reprezentacyom „Canadian Pacific", jako popierającym wychodźtwo popisowych.

Jeszcze przed miesiącem komisarz policyi Tauer był w Husiatynie celem zbadania na miejscu agend tamtejszej filii „Canadian Pacific". Przyniósł on stamtąd obfity materyał obciążający. W ślad za tem śledztwem poszedł szereg poufnych okólników do starostw w sprawie działalności „Canadian Pacific". Równocześnie zaś wpłynął szereg doniesień do krajowego sądu karnego. Rozpoczęto śledztwo przeciw „Canadian Pacific". Sędzia śledczy przeprowadził szereg rewizyj w Krakowie, Husiatyne i Czerniowcach. Rezultatem ich była potrzeba przeprowadzenia rewizyi w centrali wiedeńskiej. Sędzia śledczy i komisarz Tauer wyjechali do Wiednia, a dzisiaj na telegraficzne zarządzenie z Wiednia aresztowano kierownika lwowskiej filii „Canadian Pacific" Eisnera.

Aresztowania w „Canadian Pacific".

Wiedeń. (Tel. wł.) Odnośnie do aresztowania dyrektora Altmana i Kapelnerów, dowiadujemy się, że z ich strony czynione były energiczne starania o wypuszczenie ich na wolność za kaucyą. Z powodu jednak, że rewizye szczegółowe nie zostały jeszcze przeprowadzone w Krakowie, Lwowie, Husiatynie i Nowosielicy — prokurator sprzeciwił się stanowczo temu. Jak sądzą, Altman zostanie wypuszczony w przyszłym tygodniu.

Po aresztowaniach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Uwięzienie Altmana, Kapellnerów i Fischera wywołało w mieście wielkie wrażenie, tembardziej, że ministeryum wojny zażądało pierwsze śledztwa. Władze wojskowe zauważyły, że poborowi i powołani do ćwiczeń nie jawili się w ostatnich czasach przy powołaniach. Dochodzenia wykazały, że wyemigrowali oni do Kanady.

Śledztwo prowadzi radca sądowy Dr Luks i prokurator Er Mayer.

Prokuratorya odrzuciła stanowczo prośbę Altmana, aby za kaucyą 100 tysięcy K wypuszczono go na wolność.

Nowe aresztowania szpiegów.

Lwów. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie Krzemienieckiego prowadzone jest na dwie strony. Z ramienia policyi prowadzi je kom. Harwat, osobno zaś sędzia śledczy Hecht. Wczoraj obaj odbyli na wystawie z roku 63 wizyę lokalną pamiątek przez Krzemienieckiego wystawionych. Na podstawie kopij map kolejowych aresztowano w Stanisławowie rysownika Mikołaja Kriegera, który wydał Krzemienieckiemu tajne plany kolejowe t. zw. profile podłużne. W toku dalszego śledztwa zasuspendowano jednego podurzędnika.

Stanisławów. (Tel. wł.) Mikołaj Krieger został dzisiaj aresztowany i odstawiony do sądu karnego. Stwierdzono, że jeździł on dwa razy do Tarnopola do Krzemienieckiego. Krzemieniecki domagał się od niego wydania planów mostu w Jaremczu. Krieger przyznał się do wszystkiego. Jak słychać, mają w tej sprawie nastąpić dalsze aresztowania.

Znów katastrofa balonu Zeppelina.

Berlin. (T. B.) Balon Zeppelina „L. 2" eksplodował dzisiaj o godzinie 10 i pół przedpołudniem, wkrótce po wzniesieniu się na placu Johannistal. Wszyscy jadący zginęli. Na pokładzie znajdowali się: członkowie komisyi marynarki dla objęcia balonu, kilku oficerów i przedstawiciel fabryki Zeppelina kapitan Gluth. Przyczyna katastrofy nieznana. Nazwiska ofiar będą później ogłoszone.

Berlin. (Tel. wł.) Na statku w chwili wypadku znajdowała się komisya wojskowa z kapitanem Reinerem na czele oraz załoga L. II., razem około trzydziestu osób. Wszyscy zostali zabici. Ze statku nie pozostało ani kawałka. Ludzie, którzy nadbiegli z pomocą, zastali całą załogę zwęgloną. Znaleziono dwóch ciężko rannych, którzy jednak niebawem zmarli.

Ogrom katastrofy.

Berlin. (Tel. wł.) Katastrofa L II. jest jeszcze większą niż we wrześniu była katastrofa L I. Resztki balonu rozrzucone są po znacznej przestrzeni. Przyczyny katastrofy są dotychczas nieznane.

Między zabitymi znajdują się radca budownictwa Neuman, radca Pietschke oraz kapitan Glut.

Swiadkowie opowiadają, że gondola statku wryła się głęboko w ziemię w chwili wypadku. Do południa wydobyto 16 zabitych, pod szczątkami znajduje się jeszcze 10. Najstraszniejsze rany odniosła załoga, wszyscy zostali zwęgleni do kości.

Ciężko ranny por. bar. Bleich żyje jeszcze, ale cierpi strasznie. Członkowie komisyi wojskowej wszyscy zginęli.

Swiadkowie wypadku opowiadają, że statek w wysokości 300 m zaczął się palić. — Buchnął słup ognia, poczem statek począł opadać. Ogień z przedniej kabiny maszynowej przeszedł ku tylnej. W jednej chwili statek cały płonął.

Proces Bejlisa.

Kijów. („T. Ag. pet.") W pytaniach krzyżowych oświadczyła Wiera Czebierakowa, że pismo, wystosowane przeciw Mislemu, ułożyła za wpływem Brazula (żyda). Gdy jednak Misle się dowiedział, że Wigranow przedsięwziął pewien krok za jej pośrednictwem, wybił ją. Świadek Wiera zaprzecza, jakoby znała Romaniuka, Kuczerenkę i Supenkę.

Świadek Rosnitalski oświadcza, że raz rozmawiał w klubie kupieckim z byłym prezydentem sądu obwodowego Tarnowskim i pokazał mu artykuł o mordzie rytualnym. Siedzący przy sąsiednim stole żydzi, usiłowali przekonać Tarnowskiego, aby nie wierzył Rosnitalskiemu, gdyż właściwym mordercą jest ojczym Juszczyńskiego, którego już uwięziono i on się do winy przyznał. Faktycznie jednak Prichodko został aresztowany dopiero następnego dnia.

Następnie omawiano sprawę zapisu w księdze domu przy ul. Cyryla l. 83, że od 3 lutego do 6 lutego 1911 bawił tam żyd Jakób Oettinger.

Świadek Müller, który pracował w fabryce Zajcewa, zeznał, że na święta wielkanocne w r. 1910 i 11 bawił szwagier Zajcewa, Oettinger, z zagranicy. Od r. 1907, od śmierci starego Zajcewa, kupowano macę i nie sporządzano jej w domu. Następnie skonfrontowano studenta Pozdniakowa z Dobrzańskim, oświadczył ten stanowczo, że nie zna Margolina i nic o nim nie powiedział.

Echa z Bałkanu.

Ostrzeżenie pod adresem Serbii.

Wiedeń. (T. B.) „Fremdenblatt" pisze: Dla kierownictwa austryackiej polityki zagranicznej wynikła konieczność uczynienia kroku w Belgradzie, gdy doniesiono stamtąd, że przypisywane prezydentowi ministrów, Pasiczowi, słowa, wypowiedziane w klubie staroradykalnym o zmianie granic Albanii, wprost sprzeczne z dawniejszymi jego słowami, nie spotkały się z zaprzeczeniem, a nawet znalazły się w serbskim organie rządowym. W rzeczy zaś samej obsadzili Serbowie pewne obszary w Albanii.

Podobny krok przedsięwzięli także przedstawiciele Włoch i Niemiec, a jakkolwiek nie nastąpiło dotychczas podobne zarządzenie ze strony innych mocarstw, to jednak nic nie uprawia do przypuszczenia, żeby w Petersburgu, Londynie lub Paryżu myślano o odstąpieniu od jednomyślnych uchwał londyńskiego zebrania ambasadorów.

Wobec tego należy wyrazić nadzieję, że Serbia, która sama kilkakrotnie oświadczyła, że uszanuje uchwały londyńskie, obecnie bez zwłoki to oświadczenie w czyn wprowadzi. Istotnie niema powodu do dalszego pozostania wojsk serbskich na obszarze albańskim, skoro według urzędowego źródła serbskiego powstanie albańskie jest stłumione, Serbii zaś od autonomicznej Albanii nie grozi niebezpieczeństwo, a obecność komisyi nadzorczej, nie mającej innego zadania, jak ustalenie w terenie samym granic, wykreślonych w mapach protokółu, daje dostateczną rękojmię.

Nowy książę Albanii.

Bukareszt. (Tel. wł.) Nominacya ks. Wieda na księcia Albanii nastąpi w przyszłym tygodniu.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 17 października).

Uroczystość ks. Poniatowskiego we Lwowie.

Lwów. (Tel. wł.) Program uroczystości ku czci ks. Józefa Poniatowskiego jest następujący. Jutro odbędą się odczyty w szkołach i czytelniach. W niedzielę o 9 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze, a o 11 przedpołudniem uroczysta Akademia, którą rozpocznie poseł Rutowski. Odczyt wygłosi Dr Adam Skałkowski.

Rokowania o reformę wyborczą.

Lwów (Tel. wł.) Rokowania w sprawie sejmowej reformy wyborczej rozpoczęły się dzisiaj w południe. Namiestnik i marszałek kraj. odbyli najpierw konferencye z narodowymi demokratami, z których ramienia przybyli Dr Głąbiński, Zamorski, X. Wolanin i hr. Skarbek.

Popołudniu odbędzie się konferencya między przedstawicielami polskiej demokracyi a namiestnikiem i marszałkiem kraj.

Giełda.

Wiedeń, (Tel. wł.) Usposobienie giełdy było słabe. Kursy nie poprawiły się.

Cholera.

Zagrzeb. (T. B.) Krajowy urząd sanitarny ogłasza, że wydarzyło się 6 nowych wypadków cholery, z tego dwa z wynikiem śmiertelnym.

Mnich prawosławny mordercą.

Cherson. (T. B.) Mnich Biesiukow zabił opata Benjamina. Uczynił to, jak się zdaje, z zemsty.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Ksawery Krasicki z Ruskiej Wsi, Witoldowie Bobrowscy z Warszawy, Zofia Koczorowska z Warszawy, Feliks Grodzicki ze Skierniewic, Andrzej Pawlik z Częstochowy, Adam Ciszewski z Kielc, Emil Hochleitner ze Lwowa, Józefowie Jakubowscy z Warszawy, Władysław Kalicki z Odessy, Marya Haładowiczowa ze Lwowa, Wiktor Elser z Lipska, Drowa Antonina Klakurkowa z Myślenic, Dr Jan Niementowski ze Lwowa, Dr Jan Pieniążek z Warszawy, Maksymilian Rohatin z Pragi, Edmundowie Spitzmanowie z Drohobycza, Karol Baranowski z Odessy, Anna Goldhammerowa z Drohobycza, Henryk Raynal z Pragi, Tadeusz Gustowicz ze Lwowa.

HOTEL SASKI. Hr. M. Łosiowa ze Lwowa, hr. Br. Starzeńska ze Stryja, Dr Adam Jarocki z Rosyi, Helena Szymanowiczowa ze Lwowa, Feliks Cyrianowski z Kutna (Król. Polskie), Feliks Wasowski z Kutna (Król. Polskie), Antoni Traczewski z Kutna (Król. Polskie), Jan Żółtowski z Kutna (Król. Polskie), Ferdynand Wagner z Wiednia, W. Rytel z Wilna, Michalina Adamska z Jasła, Hugo Klein z Wiednia, Hugo Schleyen ze Lwowa, Stanisław Adamski z Jasła.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Januszowa Tyszkiewiczowa z dziećmi dziękuje najserdeczniej Najprzewielebniejszemu Duchowieństwu, P. T. Urzędnikom, Radzie powiatowej w Kolbuszowej, Stowarzyszeniom: „Sokół", „Drużyna strzelecka", „Straż ogniowa" w Kolbuszowej, Przedstawicielom gmin, Obywatelom miasta Kolbuszowej, jak niemniej wszystkim Tym, którzy oddali ostatnią przysługę nieodżałowanej śp. **mężowi i ojcu Januszowi hr. Tyszkiewiczowi.**

Podziękowanie.

Zarząd Okręgowego T. O. L. w Oświęcimiu przesyła podziękowanie Wiel. Pani Z. Biesiadeckiej za dar 100 K i Wiel. Panu E. Jaśkiewiczowi, Dyrektorowi Tow. Oszczęd. i Pożyczek w Oświęcimiu za kwotę 75 K, złożonych na cele oświatowe T. O. L. w Oświęcimiu, staropolskie „Bóg zapłać" za czyn obywatelski.

(1315 1-2) Prezes O. T. O. L.
Ks. Jan Witwin.

Staruszka

76-letnia, zupełnie niezdolna do jakiejkolwiek pracy, prosi litościwych ludzi o wsparcie. Zofia Prokurat, Kraków, ul. Łobzowska L. 15.

MIŁOSIERDZIU CZYTELNIKÓW

poleca się dwie rodziny, których nędza i kalectwo ojców stwierdzone przez męski Tow. św. Wincentego à Paulo w Krakowie Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 212 0

82-letnia staruszka

wdowa po weteranie z r. 1863, utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych, prosi o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" pod numerem 235

Staruszka 89 letnia

bez jakiejkolwiek opieki i środków do życia prosi o wsparcie

Łaskawe datki przyjmuje Administracya „GŁOSU NARODU" 189

C. K. AUSTR. KOLEJE PAŃSTWOWE.

(C. K. Dyrekcya Kolei Północnej).

Ważny od 1 października 1913

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

pociągów osobowych i pospiesznych, kursujących z Krakowa i do Krakowa.

W kierunku do Trzebini, Granicy, Mysłowic, Bielska, Opawy (dw. k. p.), Ołomuńca (gł. dw.), Berna i Wiednia (dw. k. półn.) i na odwrót

												Stacya													
1250	355	520	652	930	157	235	600	645	1015	1035	odj.	Kraków	przyj.	307	530	600	720	849	935	1155	245	452	810	945	1138
132	436	620	732	1033	302	317	659	747	1101	1122	przyj.	Trzebinia	odj.	229	440	520	615	756	834	1100	200	348	732	845	1058
—	632	747	—	1157	—	407	—	932	1200	1200	„	Granica	„	—	—	—	—	620	—	925	—	215	600	600	935
—	—	745	819	1215	505	505	—	920	—	—	„	Mysłowice	„	130	—	—	—	—	—	930	--	155	600	600	948
415	603	941	941	143	550	540	—	1035	—	—	„	Bielsk	„	1130	—	—	—	—	610	737	1205	113	610	610	835
520	820	1142	1142	315	1005	639	—	155	520	520	„	Opawa (dw. k. półn.)	„	1030	—	—	—	—	—	542	1100	908	432	342	715
600	932	318	1230	538	1131	738	—	217	—	600	„	Ołomuniec	„	1025	1209	—	—	—	1209	350	950	800	300	135	600
925	1124	358	358	656	155	1000	—	535	535	—	„	Berno	„	608	—	1045	—	—	1045	§ 1115	812	540	1125	1125	408
807	1234	756	310	10 8	445	950	—	647	608	707	„	Wiedeń (dw. k. półn.)	„	745	920	1015	—	—	635	1040	734	—	1235	810	355

§ przez Brzecławę.

Pociągi pospieszne oznaczone są grubym drukiem liczb godzinowych.

Godziny nocne, licząc od 6-ej wieczór aż do godziny 5-ej minut 59 rano, uwydatnione są przez podkreślenie minut.

Nakładem Spółki humanitytowej właścicieli „Głosu Narodu". Wydawca i odpowiedzialny redaktor JAN MATYASIK. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza 35, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego